

**Przez długie miesiące kibice Romy byli świadkiem długich negocjacji, w efekcie których Roma trafiła w Amerykańskie ręce. Ale kwestia sprzedaży udziałów nie jest jeszcze zamknięta. Unicredit będzie chciał sprzedać część swoich akcji i nie wyklucza, że trafią one w ręce Chińczyków.**

*Kontakty z chińskim funduszem? Mamy możliwość sprzedać część z 20% naszych udziałów, ale nie chcemy sprzedać jej komukolwiek. Chcemy spróbować jeszcze zwiększyć wartość Romy poprzez rozszerzenie grona akcjonariuszy, którzy mogą dowartościować markę – wicedyrektor generalny Unicredit potwierdza, że zaczęły się kontakty z chińskim funduszem, który mógłby wejść do grona udziałowców Romy.*

Paolo Fiorentino, który w grupie parlamentarnej mówił na temat polityki w piłce, wyjaśnił:

*- Widzimy szansę znalezienie inwestorów azjatyckich, co może być bardzo korzystne. Sprawdzamy, czy po drugiej stronie świata są inwestorzy oraz czy jest z ich strony zainteresowanie. Na pewno fakt, że na rynkach finansowych jest ostatnio bardzo burzliwie nie pomaga i nie zachęca do inwestycji w sektory, które nie są kluczowe a więc także w piłkę. Ale jesteśmy dobrej myśli i nie śpieszymy się. Nie chcemy spieniężyć aktywów, ale zwiększyć ich wartość. Chcemy więc inwestora, który będzie potrafił to zrobić. Już zaczęliśmy dyskusje.*

Wszystko oczywiście, za zgodą Amerykanów:

*- Roma to spółka o określonej strukturze, a Unicredit i Amerykanie chcą, żeby to była spółka coraz mocniejsza. Także dlatego Unicredit ocenia pewne opcje także w Chinach, żeby sprzedaż pewną część udziałów.*

A więc "tak" dla chińczyków i żadnego inwestora włoskiego.

*- W czasie negocjacji z Amerykanami mieliśmy też kontakty z przedsiębiorcami włoskimi, ale chcieli oni utrzymać bardzo tradycyjny styl zarządzania, w stylu mecenatu, a dla nas to było nie do przyjęcia. Uważamy, że nasza decyzja przyniesie efekty. Inny wybór oznaczałby brak konsekwencji. To był wybór bardziej złożony, ale*

*teraz pozwala zrealizować nasze oczekiwania – podkreślił Fiorentino. Mówiąc o negocjacjach, dorzucił: Teraz mogę powiedzieć, że to był najlepszy możliwy wybór, ale mógłbym też powiedzieć, że był to wybór jedyny. Inne były tak nieprawdopodobne i ryzykowne, nie dla Unicredit, ale dla Romy, że wziąłem na siebie odpowiedzialność i przekreśliłem je bez wahania.*

Fiorentino nie szczędzi też pochwał nowemu prezesowi, o którym mówi:

*- To prezes klubu i bardzo przyjemnie jest krążyć z nim po Rzymie. Nigdy się nie cofa. Za pozorami dobroduszości kryje się człowiek bardzo błyskotliwy, który od zawsze robił dobre interesy. Wie, jak zorganizować pracę firmy i jest świetnym negocjatorem. Prawie jak ja. Teraz pracuje nam się bardzo dobrze razem, podobnie jak z Pallottą, który odgrywa o wiele większą rolę i jest bardziej obecny w firmie, niż może się wydawać.*

A propos wynagrodzenia, jakie otrzymuje prezes:

*- Ustalono maksymalne wynagrodzenie dla całego zarządu. Dla kluczowym osób stworzono też komitet ds. wynagrodzeń, który do tej pory się nie wypowiedział i DiBenedetto nie ma na razie ustalonej pensji. Ustaliliśmy pewne widełki, ale nie wiem, jaka to będzie kwota.*

Fiorentino widział piękną Romę w meczu z Lecce i ma nadzieję, że:

*- ...dalej będzie tak grać jak wczoraj. Gest Osvaldo zapisał się w pamięci wszystkich. Szkoda, że nie zapisze się też w oficjalnych kronikach. Roma dobrze sobie radzi. Projekt, nad jakim pracowaliśmy, polegający na wprowadzeniu logiki przedsiębiorstwa i znalezieniu sposobu waloryzacji marki tak znaczącej, jak Roma, realizuje logikę planów przemysłowych. Widze też, że styl, który Roma sprzedaje, opierający się na stawianiu na młodych, na interpretacji sportu na poziomie techniki i zachowania. Wybrano zawodowców, którzy są w otoczeniu drużyny i w jej wnętrzu. Piłka nożna w tej fazie przejściowej musi znaleźć równowagę, przede wszystkim w fair play finansowym, oraz znów zacząć zwracać większą uwagę na szkółki i zespoły młodzieżowe. Musi się zbliżyć do rodzin i do młodych, do piłki bardziej skupionej na grze, która może być nie tylko marzeniem, ale też rzeczywistością.*

Autor: kaisa